

Zaolzie dotarło już na Jasną Górę

Data publikacji: 24.07.2022 17:10

Tradycyjna zaolziańska piesza pielgrzymka do Częstochowy zdobyła swój cel. 40 pątników dotarło na Jasną Górę. Tradycja ich pielgrzymowania sięga 1991 roku.

fot. Biuro Prasowe Jasnej Góry

To jedyna regionalna pielgrzymka, czekają zawsze na nią w Częstochowie. Pątnicy kroczą bowiem z Zaolzia. - **Miłość do Maryi nie ma granic, tylko dzięki miłości można budować jedność** – podkreślają zaolziańscy pątnicy.

Ponad 40 uczestników ok. 170 km pokonało w 6 dni. Tu spotkali się z uczestnikami pielgrzymki rowerowej z czeskiego Cieszyna. Rowerzyści trasę do Częstochowy przejechali w dwa dni. - **Mimo wielkiego upału i utrudzenia wszyscy wyrażali radość i wzruszenie z powrotu do tradycyjnego pielgrzymowania po dwóch latach pandemicznych obostrzeń. Jedyna w swoim rodzaju „pielgrzymka regionalna” wyrusza z Zaolzia od 1991 r.**- informuje Biuro Prasowe Jasnej Góry.

W pielgrzymkach uczestniczyli przede wszystkim Polacy mieszkający po czeskiej stronie Olzy, ale nie zabrakło i tych z polskiej strony oraz Czechów.

Jak wyjaśnia Biuro Prasowe Jasnej Góry ten region jest bogaty w narodowość, w wyznania, więc starają się żyć w duchu jedności, a tym, co łączy przede wszystkim, jest miłość. Pani Grażyna, Polka żyjąca po czeskiej stronie na pielgrzymkę wybrała się z niewidomą Czeszką Zuzanką. Choć obie pątniczki przeszły tylko ostatni etap, na Jasną Górę weszły umęczone upałem, ale niezmiernie szczęśliwe i wzruszone, że mogły dotrzeć na Jasną Górę. Jedna dziękowała za nawrócenie syna, druga – za ukończone studia i rozpoczęcie kolejnego kierunku.

- **Wspólne trudy i ich pokonywanie tworzą wspólnotę pielgrzymkową, łączą ludzi** – podkreślił Jakub Skałka, współorganizator pielgrzymki.

- **Uczymy się jedności w różnorodności, osłuchujemy się z językiem, odkrywamy piękno gwary, która najbardziej łączy te dwie części Śląska Cieszyńskiego. Po polskiej stronie jest ona trochę zapomniana, dużo lepiej pielęgnuje się ją na Zaolziu, ale jest tym elementem, który podzielone połówki spaja. Uczymy się nawzajem. To są grupy, które może i wiele dzieli, ale często zapomina się też o tym, jak wiele łączy. I to jest też okazja, żeby to sobie po prostu przypomnieć** – podkreślił młody Polak.

O tym, że do budowania jedności na różnych płaszczyznach potrzeba łaski Boga, mówił ks. Andrej Slodička, wikariusz parafii w Ostrawicy. W drodze realizowano program duchowy osnuty wokół hasła „nie lękajcie się”. - **Prawdziwa radość, pokój jest tylko od Boga. Jest covid, wojna, lecz Jezusowe wezwanie „nie lękaj się” jest wciąż aktualne** – mówił kapłan.

Przed pandemią do Częstochowy wyruszało ok. 100 osób, w tym roku z tej grupy przyszła niecała połowa. Wielu z nich do „debiutantów”. W grupie było 2 kapłanów, 3 siostry elżbietanki. Najmłodszy uczestnik miał 13 lat, a najstarsza pątniczka – 70 lat.

Piesza pielgrzymka z Zaolzia jest owocem VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze. 7 sierpnia 1991 r. wyruszyła po raz pierwszy wówczas jeszcze z Czechosłowacji do Częstochowy. Zapoczątkowali ją Jadwiga i Franciszek Frankowie. I w tym roku pani Jadwiga witała ze wzruszeniem pątników. - **Miłość do Boga, do Maryi nie ma granic** – podkreśliła.

Oprócz pątników przybyła także grupa 21 rowerzystów. Trasę do Częstochowy pokonali w 2 dni. Jak podkreślił Stanisław Glac, po dwóch latach przerwy tę pielgrzymkę przeżył wyjątkowo głęboko. - **Był skwar, było gorąco, ale**

cieszyliśmy się, że możemy znowu pielgrzymować. Byliśmy już tego „złodniali”. W drodze nie zabrakło modlitwy o ustanie wojny na Ukrainie – powiedział rowerzysta.

KOD/mat.pras.